

## CZY EKONOMIA SPOŁECZNA JEST POTRZEBNA?

Każdy z nas, prostych (czy bardziej skomplikowanych) zjadaczy chleba należy do wielu społeczności - zarówno globalnej, jak i sporo mniejszych, krajowych i lokalnych. Również każdy z nas dokonuje dzień w dzień czynności związanych z ekonomią, choćby kupując produkty spożywcze i chodząc do pracy. Niektórzy uważają więc, że z racji naszej przynależności do pewnego społeczeństwa, wszystkie ekonomiczne działania to **ekonomia społeczna**. Jednak nie do końca jest to prawdą.

Według europejskiej sieci badawczej **EMES** ekonomia społeczna to dziedzina gospodarki. Przypomina maszynę, w której działają tryby - fundacje, stowarzyszenia, a w szerszym kontekście **przedsiębiorstwa społeczne**. Takie przedsiębiorstwo może być ryzykowne, musi być autonomiczne - niezależne od innego i kierować się demokracją, współudziałem wewnątrz przedsiębiorstwa - zamiast monopolu.

Ekonomia społeczna wyróżnia się określonymi obszarami działania. Dba o **integrację na rynku pracy** - daje szansę rozwoju i zatrudnienia osobom w jakiś sposób nieprzystosowanym do "wyścigu szczurów" - są to na przykład osoby długo bezrobotne czy niepełnosprawne. Przedsiębiorstwa świadczą też usługi o **charakterze wzajemnym** (jak kasy oszczędnościowe) i **dostarczające usług publicznych** (jak prywatne szkoły, przedszkola) - w końcu wzajemność to podstawa myślenia socjalnego. Dla samorządów ważnym elementem przedsiębiorstwa społecznego jest **dostarczanie dóbr publicznych i rozwój lokalnej wspólnoty**, co przyczynia się do wzrostu zadowolenia i stopy życiowej ludności. Z kolei **zysk** pojawia się tylko jako niezwykle przyjemny dodatek i nie jest, jak widać, celem samym w sobie!

A co by było, gdyby nie można było zakładać stowarzyszeń, fundacji, wszelkich społecznych przedsiębiorstw? Podstawowym problemem byłoby całkowite **odrzućcie zawodowe osób pomijanych na rynku pracy (niepełnosprawnych, w wieku przedemerytalnym)**. Ludzie nieprzystosowani do zajmowania większości stanowisk mieliby olbrzymie kłopoty ze znalezieniem dogodnej pracy dla siebie i byłiby skazani na bierność zawodową czy brak integracji ze społeczeństwem. Z pewnością nie są to warunki zapewniające im godne życie. Innym problemem byłaby **niewielka szansa na wykorzystanie potencjału lokalnej społeczności**. To właśnie założenie fundacji czy stowarzyszenia jest często pierwszym krokiem do późniejszego sukcesu ekonomicznego i wzrostu zadowolenia społecznego na danym terenie. Przykładem może być stowarzyszenie *Linia 102* - działające w Przemyślu, promujące regionalną linię kolejową, jak i sam region. Brak dóbr i usług wytworzonych przez podmioty ekonomii społecznej byłby również znacznym **zubożeniem rynku**. Nie każdy rodzic wybierze dla dziecka prywatne przedszkole działające jako stowarzyszenie kosztem przedszkola publicznego, jednak państwo powinno stworzyć obywatelom taką **możliwość wyboru**.

Uważam, że ekonomia społeczna nie tylko jest potrzebna, ale wręcz niezbędna - bywa jedyną szansą dla tak zwanych osób wykluczonych na posiadanie pracy. Samorządowi daje możliwość zaistnienia na turystycznej i finansowej mapie kraju. Pozwala też zaistnieć niszowym inicjatywom (*Linia 102*). Bez wątplenia dla konsumentów pozytywnym jest szeroki wybór towarów i usług.

Adrian Gerula